



Przegląd obrony przeciwrakietowej USA w 2022 r.

Marcin Andrzej Piotrowski

Przegląd obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych wskazuje, że priorytetowa pozostaje dla nich obrona własnego terytorium przed bezpośrednim atakiem pociskami z KRLD i Iranu oraz ochrona zamorskich baz i sojuszników, głównie przed Chinami i Rosją. Administracja USA potwierdza plan ukończenia europejskiej części tzw. tarczy antyrakietowej, ale sugeruje też potrzebę zwiększonych wysiłków obronnych sojuszników z NATO. Intensywne wykorzystanie pocisków i dronów przez Rosję przeciwko Ukrainie oraz wzrost ryzyka celowego lub przypadkowego ataku na terytorium NATO potwierdzają potrzebę wzmocnienia zdolności zintegrowanej obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej wschodniej flanki Sojuszu.

Przegląd obrony przeciwrakietowej (MDR) został opracowany przez Pentagon i opublikowany pod koniec października br. wraz z tekstami [Strategii obrony narodowej \(NDS\)](#) oraz Przeglądu polityki jądrowej (NPR). Poprzednie edycje MDR przygotowała administracja Obamy w 2010 r. oraz Trumpa w 2019 r. Obecny dokument stworzony przez administrację prezydenta Bidena jest krótszy, a jego treść bardziej ogólnikowa. Został jednak przygotowany łącznie z zestawem dokumentów rozwijających tezy [Strategii bezpieczeństwa narodowego \(NSS\)](#), co uwidacznia spójność tej publikacji i nowych NDS i NPR.

Priorytet obrony terytorium USA. Nowy MDR zakłada utrzymanie naziemnego komponentu systemu przeciwrakietowego (Ground-based Midcourse Defense – GMD) z przeciwpociskami GBI w celu odparcia ograniczonego ataku pociskami międzykontynentalnymi. Podobnie jak poprzednie edycje dokument [zakłada efektywność GMD w przypadku ataku Korei Płn.](#) (dysponującej niewielkim arsenałem rakiet balistycznych) lub Iranu (może rozwijać potencjał na bazie programu kosmicznego). Aktualnie architekturę GMD tworzą rozbudowana sieć satelitów i radarów oraz 44 pociski GBI w Kalifornii i na Alasce. Po 2023 r. będą one uzupełnione o 20 pocisków nowej generacji (NGI), a w bieżącej dekadzie dojdzie do pełnego przebrojenie systemu na 64 pociski tego typu. Przegląd podkreśla, że takie zdolności nie zagrażają rozbudowanym arsenałom

strategicznym Rosji i Chin, wobec których USA polegają na odstraszaniu nuklearnym. Argumenty te od dwóch dekad zderzają się ze stanowiskami Rosji i Chin. Państwa te twierdzą, że system GMD w nieokreślonej przyszłości może być rozbudowany, prowokując wyścig zbrojeń strategicznych i przekreślając zasadę wzajemnego odstraszania.

MDR ogólnikowo zapowiada dalsze studia nad budową obrony terytorium USA przed atakami pociskami manewrującymi. Dokument nie określa jednak celowości i kształtu takiej obrony. Jej cztery możliwe opcje – według wstępnych szacunków Biura Obrachunkowego Kongresu – mogą wymagać dwóch dekad inwestycji na poziomie od 75 do nawet 465 mld dol. Taki system umożliwiłby również zwalczanie innych środków napadu powietrznego, w tym dronów. Dokument jest jednoznaczny w kwestii kontynuacji wzmocniania obrony amerykańskiej bazy na wyspie Guam, która nie jest objęta działaniem GMD. Wyspa ta jest kluczowym zapleczem dla sił morskich i lotniczych USA w rejonie Indo-Pacyfiku, a już obecnie znajduje się w zasięgu pocisków dalszego zasięgu Chin i Korei Płn. Można oczekiwać, że architektura jej obrony będzie uwzględniać zarówno zagrożenie takimi pociskami, jak i pociskami manewrującymi i hipersonicznymi obu państw. Obecnie Guam bronią zestawy THAAD, ale w ciągu kilku lat możliwe jest rozbudowanie systemu o kolejne warstwy, na bazie systemów Aegis Ashore, SM-6, PAC-3 i Iron Dome. Przegląd nie wspomina z kolei

o zainicjowanych przez poprzednią administrację planach ewentualnego przetestowania i rozmieszczenia w kosmosie systemów do zwalczania pocisków balistycznych (do 2030 r.).

Obrona baz i sojuszników USA. MDR powtarza założenie NSS i NDS o żywotnym znaczeniu obszaru Indo-Pacyfiku dla amerykańskich interesów, w drugiej kolejności wskazując na Europę. W obu regionach USA dążą do budowy zintegrowanej obrony przed zagrożeniami raketowymi i lotniczymi (Integrated Air and Missile Defense, IAMD). Niezależnie od obrony Guam przegląd podkreśla potrzebę rozwoju współpracy USA z Japonią, Australią i Koreą Płd. w zakresie obrony przeciwrakietowej. Jest to konsekwencją bardzo [rozbudowanego arsenału pocisków średniego i krótkiego zasięgu Chin](#), które stwarzają zagrożenie dla azjatyckich baz USA oraz Tajwanu. Współpraca z Japonią i Koreą Płd. jest też motywowana mniejszym arsenałem rakiet krótkiego lub średniego zasięgu w posiadaniu Korei Płn. MDR deklaruje też wzmocnienie zdolności USA do obrony baz i sojuszników przed atakami lotniczymi i różnego typu dronami. Zakłada również dalsze [prace Pentagonu nad obroną przed pociskami hipersonicznymi](#). Obecnie [systemami hipersonicznymi dysponują Chiny i Rosja](#), ale prace badawczo-rozwojowe prowadzi też Korea Płn. Z tych względów MDR sugeruje pierwszeństwo rozwoju obrony hipersonicznej na szczeblu regionalnym, zaznaczając potrzebę współpracy z sojusznikami w tym zakresie.

Przegląd potwierdza znaczenie budowy zdolności do obrony przeciwrakietowej w ramach NATO. Tworzą ją obecnie systemy broniące sojuszników i bazy USA w Europie przed rakietami z Rosji oraz Bliskiego Wschodu. MDR kładzie nacisk na integrację różnego typu systemów w celu obrony przed rosyjskim arsenałem krótkiego i średniego zasięgu, choć odnotowuje też zmniejszenie potencjału ofensywnego Rosji z powodu wojny z Ukrainą. Dokument wskazuje również na potrzebę wzmocnienia zdolności sojuszników USA do zwalczania tanich, uzbrojonych dronów potencjalnych agresorów państwowych lub pozapaństwowych.

MDR odnosi się także do przyszłości systemu obrony Europy przed rakietami Iranu. Podkreśla [zasadniczy wkład USA w system NATO-EPAA](#), który obecnie wykorzystuje radary w Turcji, użytkowaną już bazę przeciw pocisków SM-3IA (Aegis Ashore) w Rumunii oraz okręty USA z systemem Aegis-BMD w Hiszpanii (ich liczba wzrosła z czterech do sześciu). Przegląd zakłada ukończenie budowy bazy w Polsce (w Redzikowie) dla systemu Aegis Ashore z pociskami SM-3IIA. Poprzedni przegląd deklarował oddanie do użytku tej bazy w 2020 r., kolejny termin nie został w nowym dokumencie sprecyzowany.

Implikacje dla planów NATO. Najnowszy MDR nie zawiera elementów zaskakujących dla sojuszników z Europy. Jest jednak dokumentem znacznie krótszym i bardziej ogólnikowym niż jego wcześniejsze edycje. Zapowiada kontynuację większości projektów obrony przeciwrakietowej USA, dając jednak administracji Bidena elastyczność przy

bardziej kosztownych projektach, np. w kosmosie i obronie hipersonicznej. Podobnie jak w poprzednich edycjach podkreśla rolę współpracy oraz projektów w ramach NATO dla obrony Europy. W ostatniej dekadzie znacznie zmieniło się podejście większości państw Europy do obrony przeciwrakietowej jako czynnika odstraszania i obrony. Nie jest to już kwestia kontrowersyjna w stosunkach transatlantyckich, jak było za prezydentury George'a W. Busha. Stwarza to szanse na przyspieszenie rozwoju wspólnego systemu w ramach NATO.

Rosyjskie groźby pod adresem członków NATO zwiększają ryzyko celowego lub przypadkowego ataku na terytorium Sojuszu. Wojna Rosji z Ukrainą przyniosła już dwa poważne incydenty: rozbity w marcu br. dron w Chorwacji oraz niedawną eksplozję ukraińskiej rakiety przeciwlotniczej w Polsce. Potwierdza to potrzebę rozbudowy zintegrowanej obrony NATO. Zasoby europejskich sojuszników do dyspozycji IAMD wciąż są nieadekwatne do zagrożeń lotniczych i raketowych z Rosji. Choć [na początku wojny sojusznicy rozmieścili systemy PAC-3 w Polsce i Słowacji](#), brakuje analogicznych zdolności NATO w państwach bałtyckich. Wraz z poszerzeniem Sojuszu o Finlandię i Szwecję potrzebny będzie rozwój zdolności przeciwrakietowych i scalenie systemów przeciwlotniczych NATO w tym regionie. Ograniczona liczba amerykańskich systemów THAAD i PAC oraz zagrożenia w Azji będą więc wymagały znacznie większego wysiłku Europejczyków, co sugerują zresztą dokumenty strategiczne Bidena. Obecnie trudno przesądzać o przyszłości proponowanej przez Niemcy Europejskiej Inicjatywy Tarczy Powietrznej (ESSI), która ma mieć trzy warstwy i systemy: izraelski Arrow-3, amerykański PAC-3 i niemiecki IRIS-T. Za ESSI przemawia możliwość połączenia go z IAMD NATO oraz obniżenia kosztów pocisków, gdyby zdecydowała się na to większość z 14 sygnatariuszy. Nieznane są jednak możliwości produkcji i szybkiego wprowadzenia do służby dużej ilości IRIS-T, a zgoda USA na transfer technologii Arrow-3 z Izraela – finansowanych i rozwijanych z ich udziałem – jest wątpliwa. Dotychczasowe niepowodzenia Rosji w wojnie z Ukrainą mogą też skłaniać część europejskich decydentów do bagatelizowania ryzyka szybkiej odbudowy rosyjskiego arsenału raketowego oraz zmniejszyć środki przeznaczone dla ESSI. Niezależnie od losów tej inicjatywy konieczne są studia NATO nad możliwościami odbudowy arsenału raketowego Rosji, [zwłaszcza w kontekście jej doktryny nuklearnej](#).

Nie można zupełnie wykluczyć kolejnego opóźnienia rozmieszczenia przeciw pocisków SM-3IIA w Redzikowie jako przyszłej karty przetargowej w dialogu strategicznym USA z Rosją. W przeciwieństwie do rezygnacji z rozmieszczenia pocisków GBI w Polsce w 2009 r. decyzja USA nie miałaby jednak większego wpływu na stan bezpieczeństwa Polski i współpracy dwustronnej między nimi. Brak [kompromisu między USA a Iranem w sprawie jego programu nuklearnego](#) wydaje się jednak wzmocniać potrzebę ukończenia projektu NATO-EPAA.